

W obliczu niewypłacalności

Wysze sławki — mniejsze świadczenia Z. U. P. U.

Oddawna krążące pogłoski o fatalnym stanie kasy warszawskiego oddziału ZUPU sprawdzają się, niestety, w całej rozciągłości i grozie: według obliczeń, które raczej o zbyt optymistycznym, nie o ostrożności posiadacza, deficyt tej instytucji w r. 1933 wyniesie ma ok. 28 milionów złotych.

A co to znaczy: „deficyt”? Słowo to równa się rozpacz i morzu łez wielu tysięcy ludzi, którzy ślepo zaufali temu syste-

nowi świadczeń społecznych, który teraz w zetknięciu się z pierwszą trudnością życia, grozi ruiną i pogrzebaniem pod gruzami tysięcy ofiar.

Z.U.P.U. wyczerpał w r. 1932 rezerwy — stoi więc przed rokiem 1933 jak nad przepaścią.

Wprawdzie pocieszają się na si teoretycy ubezpieczeniowcy, że ZUPU wyratuje się mechanicznie, gdyż w końcu nie będzie już kogo wyrzucać z posad, skończą się masowe redukcje, a wówczas znikną z przed okienek Zakładu Ubezpieczeń ci, którym zapomogi należy wypłacać, zostaną zaś przed okienkami tylko wpłacający... Ale zanim nadejdą te błogie czasy — po ostatecznym pogromie ludzi pracy — trzeba zobowiązanom sprostać.

Jakżeż tego cudu myśli dokończyć?

Oh, bardzo prosto! Zmniejszając świadczenia o 10 proc., podwyższając natomiast stawki asekuracyjne o 2 punkty, co nasyciłoby kasę ZUPU o 23 dodatkowe miliony, zmniejszając deficyt do 5 milionów...

Jak te projekty przyjęły stary pracownicy i przedsiębiorcy, łatwo sobie wyobrazić. Jednak decyzja należy nie do pracowników, nie do sfer gospodarczych, lecz do ministerstwa opieki społecznej.

W tej chwili ma ono już w rękach projekt ZUPU — niebawem dowiemy się co nam grozi...

Niestety — albo pracującym grożą nowe ciężary, albo tracącym posady — pozbawienie zasłki.

Na tropie wykrywania terrorystów

Dalsze rewizje w Małopolsce Wschodniej

LWÓW, 30.12. — Tel. wł. — Władze bezpieczeństwa, jak podaje prasa ukraińska, w dalszym ciągu odbywają rewizje i aresztowania Ukraińców. Odbyły się one w Złoczowie, Brodach, Podhajcach, Żydaczowie i Zbarażu oraz w powiatach.

W Złoczowie odbywały się rewizje i aresztowania dwukrotnie: raz w nocy z 22 na 23 b. m. i drugi raz 25 b. m. Rewizje przeprowadzano u studentów uniwersytetu, uczniów gimnazjalnych, rzemieślników i robotników.

Ogólna liczba przesłuchanych

siega 50 osób.

W powiecie Podhajeckim aresztowano 4 osoby, w Wiszniowcach 3, w Hajworowcach 3, w Solcu 11.

Wszystkim w czasie badania zadawano pytanie, gdzie byli w dniu 29-30 listopada oraz 1 grudnia. Zatrzymanych w drugiej fazie pytania również, gdzie byli w dniu 24 grudnia, w którym to dniu nieznani sprawcy przebiegli druty telefonizacyjne na linii Lwów — Złoczów. Większa część zatrzymanych wypuszczono z aresztu po dwu dniach, niektórych zaś aresztowano ponownie.

W lutym rozprawa

przeciw mordercom ś. p. Hołówki

TRUSKAWIEC, 30.12. — Tel. wł. — Dochodzenie w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki toczy się w dalszym ciągu, a reszta sprawców, poza straconymi Białasem i Danyłyszynem, stanie przed sądem lwowskim w lutym 1933 r.

Sprawa ta będzie rozpatrywana łącznie ze sprawą napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Pozostali uczestnicy tego napadu będą już wkrótce odpowiadać przed sądem.

Nagroda ministra oświaty

dla prof. Aleksandra Michałowskiego

P. minister W. R. i O. P. przyznał znakomitemu panu prof. Aleksandrowi Michałowskiemu nagrodę w wysokości 1200 zł. Suma ta została przez delegata ministerstwa prof. Michałowskiemu wręczona.

Jak się dowiadujemy sędziwy artysta, po zapaleniu płuc, które niedawno przechodził, czuje się już znacznie lepiej, chociaż jest jeszcze bardzo osłabiony.

W czasie choroby prof. Michałowski otrzymywał ze strony swych uczniów i miłośników jego talentu liczne dowody sympatii w formie listów i kwiatów.

Biłogosławieństwo Ojca św. dla Polski

z okazji Nowego Roku

W ubiegły czwartek radca Janowski, chargé d'affaires ad interim Polski przy Watykanie, złożył Ojcu św. w imieniu władz polskich i swoim własnym życzenia noworoczne, poczem

przedstawił Papieżowi członków ambasady polskiej: Ojciec św. przyjął życzenia z największą serdecznością, udzielając błogosławieństwa swego dla Polski.

Zemsta Stalina

Rakowski przesłany na dalsze 3 lata

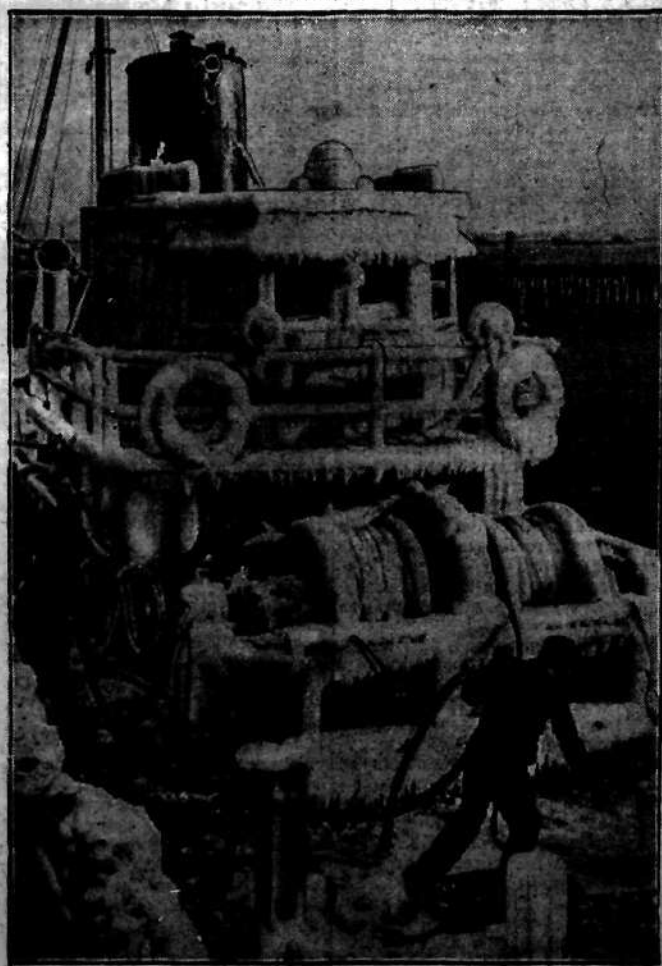
RYGA, 30.12. Według doniesień z Moskwy, biuro polityczne wszechwładzowej partii komunistycznej postanowiło przedłużyć termin zesłania b. ambasadora sowieckiego w Paryżu i Londynie, Rakowskiego na dalsze trzy lata.

Rakowski oskarżony był o utrzymywanie ścisłych stosunków z Trockim i na tej podstawie został przesłany do Bernau w zachodniej Syberii, gdzie przebywa dotychczas.

Przedłużenie zesłania na dalsze trzy lata łączy się z odmową na odpowiedź Rakowskiego na propozycję podpisania deklaracji skłótny.

Obecna uchwała biura politycznego komentowana jest w Moskwie, jako akt zemsty Stalina nad jednym z wybitniejszych swoich przeciwników politycznych.

Obmarznięty okręt



Statek wielorybiczny „Hety Cross”, który powiódł z połowa w okolicach podlegających do portu w Bostonie.

Obrońca Dunikowskiego

skarży się na sąd

PARYŻ, 30.12. — Dziennik „La Liberté” wyraża zdziwienie, że publiczność, obecna na rozprawie Dunikowskiego, składa się omyłkowo z dziennikarzy i adwokatów, natomiast zwykli śmiertelnicy, a nawet przyjaciele Dunikowskiego nie są dopuszczani na salę rozpraw.

Liczni przyjaciele Dunikowskiego przybyli specjalnie z Cap-Martin, aby mu dodać otuchy i ku swemu zdumieniu przekonali się, że nie będą mogli osiągnąć nawet widzenia się z Dunikowskim.

Współpracownik „Liberte” zainterpelował obrońcę Dunikowskiego, adw. Legrand, który m. in. oświadczył, iż — jego zdaniem — sprawa nie toczy się bynajmniej w atmosferze bezstronności. Świadek obrony traktuje się z pewnego rodzaju pogardą, podczas gdy świadkowie oskarżenia wysłuchiwani są z przychylną uwagą.

Należy podkreślić — ciągnął obrońca — że ekspert oficjalny Guillet został przychwycony na sprzeczności zeznań. Mianowicie w piątek zeznał on, iż nigdy nawet nie dotknął maszyny Dunikowskiego, a nazajutrz oświadczył, iż przesłuchał maszynę po naruszeniu pieczęci. Jak można więc chcieć, aby tak precyzyjne doświadczenia wydały skutek dodatni, jeżeli oskarżonemu nie dano nawet czasu na zmontowanie maszyny?

Wreszcie należy podkreślić, że niektórzy z tych, co zawarli kontrakt z Dunikowskim, stawili się z własnej woli na rozprawę, oświadczając, iż nigdy nie wymagał od Dunikowskiego „przemysłowej fabrykacji złota”.

Wiedzieli oni, że chodzi mu ty-

ko o doświadczenia, zmierzające do wzmocnienia „promieniowania pozytywnego”, co może mieć konsekwencje niebezpieczne, nietylko w odniesieniu do złota, lecz również w zastosowaniu do innych metali. (PAT).

Radio w lasce



Berliński technik Alfred Mintus konstruował w lasce miniaturowy radioodbiornik, który umożliwiał mu odbiór audycji radiowych podczas spacerów.

„Idiotyczna transakcja”

Minister perski o umowie naftowej

LONDYN, 30.12. — Z Teheranu donoszą: Do Genewy wyjechała delegacja perska, która ma przedstawić Lidze Narodów istote zatargu persko - angielskiego. Minister spraw zagranicznych Persji oświadczył, że rząd dąży do pokojowego załatwienia sprawy. Drogą do bezpośrednich rokowań z anglo - perskim towarzystwem naftowym, które

powinno odbywać się w Teheranie.

Stanowisko rządu angielskiego utrudnia pokojowe załatwienie tej sprawy. Minister podkreślił prawo rządu perskiego do rewizji umowy zawartej przed 30 laty w warunkach niekorzystnych. Cała ta transakcja — jak oświadczył — była „idiotyczna”.

Rokowania Anglii z Sowietami

nad umową handlową — w styczniu

RYGA, 30.12. Z Moskwy donoszą: Komisarz dla spraw zagranicznych Litwinów odbył z ambasadorem angielskim Owem konferencję, której tematem była

sprawa rokowań handlowych anglo - sowieckich. Na konferencji tej ustalono, że rokowania mają być podjęte w Londynie w dniu 5 stycznia.

Samobójstwo defraudanta

w oberności narzeczonej

SOSNOWIEC, 30.12. — Tel. wł. 26-letni Antoni Zych, sekretarz komitetu Chrzastowskiego w Zawierciu, zdefraudował kilkanaście tysięcy złotych, wyjechał ze swą narzeczoną, 20-letnią Heleną Fintówną z Zawiercia do Okusza i tu w lesie popełnił samobójstwo, strzelając z rewolweru.

Na widok trupa narzeczonej wyjechał z reki samobójcy rewolwer i strzelił do siebie. Kula jednak draśnięła tylko w czoło. Drugi strzał wymierzony w serce, trafił ją w brzuch.

Nie mając odwagi strzelać do siebie trzeci raz, Fintówna udała się do pobliskiej wsi, prosząc o pomoc. O tragicznej scenie zawiadomiono policję, która po dłuższych poszukiwaniach znalazła trupę Zycha i odwoziła go do kostnicy w Okuszu. Fintówna zaś w stanie nie zbyt groźnym przewieziona do szpitala.

Jak wykazała kontrola ksiąg, nadużycia popełnione przez Zycha wyniosły kilkanaście tysięcy złotych. (S)

Czekają na dyrektywę z Włoch

towarzystwa ubezpieczeniowe działające w Polsce

W sytuacji strąkowej ubezpieczeniowców zaszedł charakterystyczny zwrot. Szeregi strąkujących urzędników zdradził „szef propagandy” w „Rumione Adriatyce” — Henryk Alter, członek syndykatu dziennikarzy żydowskich, warszawski korespondent lwowskiej „Chwili” i krakowskiego „Nowego Dziennika”.

Rola, jaką p. Adler odegrał w tym strąku, była od pierwszej chwili bardzo dwuznaczna. Nawoływał pierwszy do strąku, zachęcał do walki o umowę zbiorową, uzależniał później powodzenie tej walki od rozszerzenia rozszerzył się i objął pięć towarzystw w chwili największego nasilenia strąku i bodaj w najbardziej krytycznym momencie zdradził 300 walczących o swój byt kolegów.

P. Adler był tym, który zdradzał dyrekcyj najmniejszych odnosił się do kolegów i przez to

strąk przewlekał, on wreszcie słował w dodatku pociągnąć za sobą paru innych kolegów.

Wszyscy tamistrawowie w Rumione i Generali nie opuszczają biur: śpią tam i są karmieni na koszt dyrekcyj. Poza tem dowodujemy się, że dyrekcja uzbierała wszystkich w rewolwery (III).

Wczoraj miała się odbyć u p. dyrektora departamentu Ulanowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli strąkujących i dyrekcyj towarzystw. Do obustronnej konferencji nie doszło, wobec czego dyr. Ulanowski konferował z dyrektoremi Towarzystw osobno.

Charakterystycznym jest fakt, że dyrektory „Rumione” i „Generali” oświadczyli, że czekają na dyrektywę z Włoch, zaś dyrektory polskich Towarzystw czekają, na decyzję „Rumione” i „Generali”.

Wynika z tego, że los 300 ludzi w Polsce zawisł jest od decyzji kapitalistów z dalekiego kraju, którzy o sytuacji i różnych okolicznościach nie mają żadnego pojęcia.

Praca zamiast zasłki

Podział robót publicznych w grudniu

Biuro dla spraw zatrudnienia bezrobotnych przy ministerstwie opieki społecznej asygnowało w grudniu na roboty publiczne 616.650 złotych.

Z sumy tej wydano na roboty wodne 32 proc., na kolejnictwo

5 proc., na drogi bite 40,5 proc., regulację placów i ulic 3,5, na roboty w parkach 1,5, na ogrody działkowe 0,5, na roboty dla celów sportowych 2,5 proc., na zatrudnienie pracowników umysłowych 2,5 proc. i na różne roboty 12 proc.

Kwota powyższa była użyta wyłącznie na opłacenie robocizny, wszystkie inne wydatki pokrywały samorządy lub ministerstwo komunikacji i robot publicznych oraz ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, zależnie od charakteru robót.

W październiku i listopadzie wydano na powyższe roboty 541.300 zł.

Wyjście w cmentarzu Jastrzębskiego

do Paryża

Wiceminister skarbu p. Jastrzębski wyjechał do Paryża w związku z operacjami kredytowymi i handlowymi monopolów państwowych, które pozostała w jego resorcie.

Kilka tysięcy pracowników na bruku

po redukcji w Sosnoweckim Tow. Kopalni Węgla

SOSNOWIEC, 30.12. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym sosnowieckie Tow. kopalni węgla wywołało pracę wszystkim pracownikom umysłowym. Wiadomość o tem wywołała przyspieszenie nastrojów wśród pracowników. Towarzystwo sosnowieckie, jak wiadomo, posiada na terenie zagłębia dąbrowskiego kilka kopalni węgla, gdzie zatrudnionych jest kilka tysięcy robotników i kilkuset pracowników

umysłowych. Przyczyną redukcji jest niepomysłna sytuacja w przemyśle węglowym. (S).

Kanał Koryncki

zasypany ziemią

ATENY, 30.12. — Z powodu obsunięcia się ziemi, kanał Koryncki został zamknięty dla żegluzgi.

Podwyżka cel w Belgii

Od dziś na mocy specjalnej ustawy

BRUKSELA, 30.12. Senat zatwierdził uchwałę Izby w sprawie udzielenia rządowi daleko idących pełnomocnictw dla przeprowadzenia reformy finansów. Na

mocy tej uchwały wchodzi w życie z dniem dzisiejszym podwyżka cel, która obejmuje przede wszystkim alkohol, esencje cykier, tytoń, kawę, piwo itp.

Epidemia grypy

Seski zachorowań dziennie w Ameryce

LONDYN, 30.12. Epidemia grypy w stanie nowojorskim i są-

siadnich przybiera niepokojące rozmary. W ubiegły wtorek zanotowano w Nowym Jorku 107 wypadków ciężkiej grypy, a następnego dnia już 127, z tego 7 śmiertelnych.

Epidemia szerzy się głównie w gęsto zaludnionych ośrodkach, zamieszkałych przez ludność uboższą oraz w więzieniach.

Prezydent Mas ryk

chory na grype

PRAGA, 30.12. — Prezydent Masaryk, cierpiący lekko na grype, nie opuszcza mieszkania.

Od szabelki do pluga

Wojownicza reforma rolna w Meksyku

Mamy zło przyzwyczajenie — zabijać się wzajemnie — oświadczył kiedyś swojej sąsiadce na bankiecie — żonka pisma niemieckiego — general Alvaro Obregon.

Wkrótce po tem „wesole” oświadczeniu general Obregon wykonał zamach na prezydenta, gen. Carranza i obniżył jego wysoki urząd.

Trzy kule rewolwerowe położyły kres życiu i prezydenturze gen. Obregona, potwierdzając słusność jego „dowcipu”.

Opinia meksykańska tak przywykła do tych mordów, że po każdym z nich sławiono zarówno zamachowców, jak ich ofiary.

Obecny prezydent Rodriguez postanowił wykorzystać to zło obyczajów meksykańskich, zatruwające życie republiki. Ogłosił on w tych dniach dekret, który ma zapoczątkować pokojowy rozwój życia politycznego w Meksyku, o ile plany prezydenta nie będą przez paroksyzm dotychczasowej choroby znieważone.

Dekret prezydenta Rodriguez usuwa z armii kilkuset generałów i wyższych oficerów, zmusza ich do przebrania się w strój cywilny, ale nie rzuca na bruk, jeno oddaje im czynne stanowiska w doniosłej dla Meksyku dziedzinie — zarządzie rolnictwa.

Dekret wywołał wielką radość w państwie meksykańskim. A wśród „dokłmniętych” nim oficerów został przyjęty z dobrą miną.

Mają się więc zabrać byli generałowie i oficerowie do pracy, na którą czeka cały kraj, do rozstrzygnięcia sprawy rolniej.

Jest ona szczególnie drażliwa w Meksyku, wobec istnienia wielkich latyfundiów i ogromnej masy bezrolnych.

Rządca czyniłby radykalne z całą energią i wytrwałością dążąc do rozwiązania sprawy. W

Prasa

Uważał się Nr. 9, 10 i 11 „Prasy” organu Polskiego Związku. Wydawców Dzienników i Czasopism redagowanego przez dyrektora Związku Stanisława Kuzniaka. Na treść tego zeszytu składały się artykuły następujące: redakcyjny — Kryzys trawy; W. Włodarski — O Polskim Instytucie Prasoznawczym; M. Grzegorzewski — Życie i śmierć A. S. E. M. Szumera — Prasa literacka; J. Szepiary — Poprawa w Anglii; porównanie w Ameryce; M. Wajoryba — Psychotechnika w prasie niemieckiej; Kodesz ogłoszeniowy norweski; C. Ostrogo — Centrala odbitek; W. Nefomona — Zawieszenie czasopisma w świetle przepisów dekretu prasowego; J. Czerwinski — Art. 105 Konstytucji w teorii i w praktyce. „Prasa” zawiera również następujące działy informacyjne: z działalności Polskiego Zw. Wydawców, Zw. Dziennikarzy, Rękopisów, Syndykatu Dziennikarzy oraz innych organizacji dziennikarskich, kronikę królową, przegląd ustawy i rozporządzeń, dotyczących prasy, sądownictwa a prasa, kronikę zagraniczną. Zamyka numer przegląd piśmiennictwa fachowego.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 b. m.

Dewizy

Odefrak 173.40; Holandia 358.80; Londyn 29.58 — 29.53; Nowy Jork 8.925; Nowy Jork (kabel) 8.929; Paryż 34.85 — 34.84; Jedna owarta; Praga 26.43; Szwajcaria 171.90; Stockholm 162.00.

Papiery procentowe

7 proc. poź. stałobieżna 54.00 (odchód po 500 od 54.38 — 54.50) (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 100.00; 4 proc. państw. poź. premialna 53.50 — 54.00; 6 proc. poź. dolarowa 54.75 (w proc.); 10 proc. poź. kolejarzowa 99.75 (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 93.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 93.25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 93.25; 8 proc. L.Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00;

4 i pół proc. L.Z. ziemskie drobne odchyty 34.50; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 43.25 — 44.25 — 43.75; 8 proc. L.Z. m. Łodzi 43.75 — 44.50.

Akcje

Bank Polski 90.00 — 89.75 — 90.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. parzysty wagon: Warszawa w handlu hurtowym, ładunek wagonowy: żyto standard 1-szy 15.25 — 15.50, II-ty 15 — 15.25; pszenica jara czerwona szklista 26 — 26.50; jednolita 25 — 26; oherana 24.50 — 25; owies jednolity 16 — 17; zbierany 14 — 15; jęczmień na kasze 13.50 — 14; browarny 15.50 — 16.50; groch obły ja dalny 23 — 25; „Victoria” 25 — 30; ale młaski jednolite 3.50 — 4; młasko pszenne luksusowa 43 — 48; 0000 38 — 43; młasko żytnia owiatowa 25 — 27; razowa i siłowa 20 — 20.50.

Dar honorowy kawalerów orderu V. r. i. i. M. i. t. i. r. dla weteranów 1863 r.

Otrzymał następującą odzież:

Dnia 22 stycznia przyszłego roku wypada 70-ta rocznica wybuchu Powstania styczniowego. Z tej wśród nas jeszcze garstka ocalałych bohaterów wolności z roku 1863, którzy 70-lecie swego młodzieńczego czynu oświeconego obchodzą będą w późnej zmianie swego życia, zgrzybiałymi i schorzniętymi, często w niedostatku.

Pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski pod honorowym przewodnictwem Pani Marszałkowej Państwowej powstał w Warszawie Komitet Obchodu tej rocznicy, który pragnie obok wyrazów hołdu dla weteranów 1863 r., złożyć im także dar honorowy w postaci jednorazowej pensji pobieranej ze skarbów Państwa w wysokości 125 zł.

Z grona Kawalerów Orderu Virtuti Militari wysłaliśmy inicjatywę, aby właśnie tym Kawalerom, którzy są kłopotliwym współczesnym rysem polskiego, odróżnionego na tradycjach Po-

wołania styczniowego, przypaść w udziale zaszczyt złożenia im daru honorowego dla swoich ówczesnych z roku 63-go.

W najbliższych dniach wypada wypłata rocznej pensji, przyznanej do tego Orderu — w imieniu więc Komitetu Obchodu zwracamy się namiętnie do Was Kawalerów Orderu Virtuti Militari z gorącą prośbą, abyście z gonieli tej pensji procent dowodny złożyli bezwzględnie po tej wypłacie na konto czekowe P.K.O. Nr. 27525 na rachunek Komitetu Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego, który na dzień 22 stycznia 1933 roześle ów dar honorowy każdemu z weteranów 63 roku, rozrachowanych na terenie całej Polski w liczbie około 300 osób. Inicjatorzy powyższego myśli proponują składkę od 10 zł. począwszy.

Prezjdym Komitetu Wykonawczego: Prezes: Edward Rydz Smigły gen. dyw., wiceprezes: dr. Kollataj — Szrednik: gen. br. Skarbiński — Sekretarz: Wł. Dunin-Wasowicz, mjr. w st. sp. skarbnik: Jan Kraskowski, inż.

Napad w maskach na pocztę pod Berlinem

BERLIN, 29.12. — Na agencji pocztowej w Mahlsdorf pod Berlinem zamaskowani bandyci dokonali ubiegłej nocy napadu rabunkowego. Stenograf przy pomocy rewolweru urzędników zamieszkałych przy

lokalu pocztowym i zabrali znaczną ilość przesyłek wartościowych i listów pieniężnych m. in. również z Ameryki. Kierownik agencji spłoszył bandytów salwą strzelającą rewolwerową. Bandyci zdołali uciec.

O nieusuwalność sędziów

Źródło przesilenia gabinetowego w Bułgarii

Przyczyną ostatniego przesilenia w Bułgarii nie były dotąd dokładnie znane. Wiadomo było tylko tyle, że jedna z grup koalicyjnej partii Ziemiedzieców (stronnictwo chłopskie) wystąpiła ostro przeciwko ministrowi sprawiedliwości p. Warbenowowi, który reprezentował w rządzie p. Muszanowa grupę nacjonalistyczną.

Następnie już podstawały akcje partii chłopskiej rozszerzyły się, zażądała ona przynajmniej jednej trzeciej floty tek w gabinet, stosowne do znaczenia w Sejmiku i w kraju.

Co było powodem akcji chłopskiej przeciw Warbenowowi? Przede wszystkim, i o tem już donosiśmy, jego niechętny stosunek do sprawy amnestii dla bandytów, b. ministrów rządu Stambolowskiego. Ale ta sprawa sama przez się nie wywołała daleko idących skutków, ponieważ premier Muszanow zobowiązał się amnestię tę przeprowadzić i doszłoby do tego bez względu na opinie p. Warbenowa. Nawet już w czasie kryzysu zgromadził się przedstawić ele koalicyjnej 4 stronnictwo — nacjonalistyczne, demokratów, radykałów i ziemiedzieców i powołał komisję do opracowania projektu amnestii. Rząd zobowiązał się ten projekt uznać za swój. Projekt ma przedewszystkiem na względzie całkowite odskazanie skazanych zaocznie na śmierć byłych ministrów Obowa, Stojanowa, Atanasowa i K. Todorowa.

Nie amnestia więc wywołała upadek p. Warbenowa i dramatyczny przebieg związanych z tem wydarzeń.

Pos. Dumanow ze stronnictwa zgłosił interpelację w izbie, w której zarzucił ministrowi sprawiedliwości wywieranie presji na wyroki sądowe i ingerencja polityczna w sądownictwo.

Interpelacja poparta była przez memoriał zwiazku adwokatów i sędziów.

Do dyskusji nad tą interpelacją doszło w Sejmiku w d. 22 b. m. Początkowo interpelanci domagali się, aby minister ustąpił przed debatą, jednakże zarówno premier Muszanow, jak i prezydent Sobranja stali na stanowisku, że dobre obyczaje parlamentarne wymagają, aby dać możliwość atakowanemu ministrowi udzielenia odpowiedzi z trybuny Izby.

Tak się też stało. P. Dumanow zaatakował ministra b. ostro; mówił, że w jednym

Hoover doradca Japonii?

w dz edzinie gospodarczej

PARYŻ, 30.12. — Korespondent nowojorski „Agence Economique et Financiere” donosi swemu dziennikowi, jakoby rząd japoński zamierzał zaprosić za pośrednictwem japońskiego instytutu dla badań ekonomicznych prezydenta Hoovera, po upływie jego kadencji, jako prezidenta Stanów Zjednoczonych, do Japonii.

Rząd japoński pragnąłby bowiem uzyskać zgodę prezydenta Hoovera

na objęcie stanowiska doradcy fachowego przy gospodarczej organizacji kraju. Rząd japoński spodziewa się, że uzyskanie zgody prezydenta Hoovera na objęcie tego stanowiska oraz czynna współpraca tego wybitnego ekonomisty, przyczyniłaby się w wybitnym stopniu do ożywienia gospodarczych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią.

Sukcesy Paul Boncoura w izbie gmin i senacie

PARYŻ, 30.12. — Tel. wt. — Rząd p. Paul Boncoura wyszedł zwycięsko z walki o przewrót budżetowy w senacie.

Początkowo komisja senatu zmieniła projekt rządowy, zmniejszając emisję bonów skarbowych z 8 do 3 miliardów fr. Następnie gdy rząd postawił sprawę zaufania a projekt m. n. Cherona został przez komisję zaakceptowany.

Na plenum senatu całość projektu rządowego została uchwalona większością 242 przeciw 6.

PARYŻ, 30.12. — Tego samego dnia, kiedy minister Cherona odniósł sukces w senacie, premier i ministrowie zagraniczni Paul Boncour triumfowali w Izbie deputowa-

nych, gdzie debatowano nad sprawą pożyczki dla Austrii.

Sprawozdawca generalny Lamoureux i Vionet wyowiedzieli się za pożyczką, ale dosyć słnie prędy na prawcy i nawet w centrum projektu rządowi zwalczały.

W dyskusji zabrał głos minister Cherona, zaznaczając, iż pożyczka ta ma na celu ogólną poprawę gospodarczą oraz zapewnienie pokoju.

Zkończył wygłosz przemówienie premier Paul Boncour.

Winnęmy — mówił premier — dbać o utrzymanie niezależności Austrii. Jeżeli nie okazemy jej pomocy, zagrożone będą losy całej Europy środkowej, co może spowodować próby akcji zbrojnej. Sprawa pożyczki dla Austrii jest dla francuskiej polityki zagranicznej sprawą pierwszorzędnej wagi.

Paul Boncour stawia przylem kwestię zaufania.

W imieniu głosowanu przyjęto 352 głosami przeciwko 188 projekt ustawy w sprawie udzielenia pożyczki gwarancyjnej dla Austrii.

Spór o obywatela polskiego

między Tow. kolonizacji a rządem Prus

BERLIN, 30.12. — Rząd komisarzy Prus zażądał od „T-stwa kolonizacyjnego” usunięcia dyrektora Salomona Dyka, jako obywatela polskiego.

P. Dyk jest na tem stanowisku od r. 1920. T-stwo jest z niego zadowolone i odmówiło spełnienia żądań komisarza Prus.

Jako motyw odmowy T-stwo podaje, że rozwiła dla „T-stwa” od granic Polski i nie dotyczyła żadnej rodziny polskiej.

Komisaryczny rząd pruski nie uznał tych motywów za wystarczające i zapowiada załatwienie tej sprawy na innej drodze.

Komunikat urzędowy w tej sprawie wskazuje m. in. na fakt, że brat Salomona Dyka dr. Fryderyk Dyk jest prezesem Klubu Polskiego w Berlinie i na tem stanowisku utrzymuje bliskie stosunki z kółkami polskimi w Niemczech. P. Fryderyk Dyk też pracował kiedyś w „T-stwie kolonizacyjnym” i na zadanie rządu pruskiego stracił posadę.

Bilans za listopada w bankach prywatnych

Na działalności kredytowej naszych 55 banków akcyjnych i 5 wielkich domów bankowych od dłuższego czasu ciąży typowe następstwo okresu przesileniowego: osłabienie obrotów gospodarczych i brak odpowiedniego materiału do dyskonta.

Prowizoryczny bilans łączny wszystkich banków prywatnych w Polsce wykazuje za listopad r. b. zmniejszenie ogólnego stanu kredytów o blisko 13 milionów złotych do sumy 1.033 milj. zł., natomiast zwiększył się stan kredytów na rachunkach bieżących zabezpieczonych i w dziale pożyczek termiновых. Pogotowie kasowe wzrosło o blisko 3 milion. zł. i wynosiło na koniec listopada 51 milion.

z czego na gotówkę w kasie i bankach państwowych przypada 29.7 milion. zł., reszta zaś na waluty i kupony. Redyskonto weksli obniżyło się w dalszym ciągu o 11.3 milion. zł., do sumy 198.2 milion. zł.

Na specjalną uwagę zasługuje dalszy wzrost wkładów w bankach akcyjnych o 53 milion. zł. do sumy 471.9 milion. złotych.

Również i w komunalnych kasach oszczędności daje się zauważyć to zjawisko. W listopadzie wkłady wykazały wzrost o 3 miliony zł. i na 1 grudnia r. b. wynosiły 533 milion. zł. Również wzrosły wkłady na rachunkach bieżących o blisko 1 milion. zł. do sumy 45 milion. zł.

361

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Powitanie w salonie hrabiny odbyło się z wielką ceremoniałem. Wszyscy powstał z miejsc, gdy weszła Marysia.

Mężczyźni obrucili ją wzrokiem od stóp do głów. Pierwsza ocena wypadła doskonała. Poznać to można było po wyrazie twarzy wszystkich panów. Oczy prezesa K. nabrały blasku szczególnego.

Bardziej krytycznie oglądały Marysie kobiety. Były to dwie jeszcze młode dziewczyny — Zuzia i Lola.

Pod maską szminki ukryty się na ich twarzach wszystkie smutki i zniechęcenia po nocach łulanek i namiętności.

Obie były „przyciągankami” hrabiny ledwie od roku, a teraz — groziła, że kończą już karierę. Zuzia była córką z bardzo przyswójnego domu. Wypadała w siodła hrabiny w tony sprężystość Marysi, aczkolwiek i tym razem zaczęła się od wyjątkowej serdeczności.

Już po paru dniach znajomości z hrabiną nie miała zająć słów dotąd niedozwolonych, by wyrazić

jej wdzięczność za wzruszające dowody przyjaźni.

— Polubiłam panią, jak rodzoną córkę, której, niestety, nie miałam nigdy... — mówiła hrabina w przystępie czułości. — Mój Boże, żeby to więcej było takich słownych i dobrych dziewcząt na świecie, jak pani, to i życie stałoby się jakieś lepsze i miśsze...

Pewnego dnia hrabina odwiedziła Zuzię. W ciągu kilku zaledwie minut spenetrowała każdy kąt, nie przestając ani na moment wylewać z siebie całych potoków słów.

— Ładnie tu jest, moja pani kochana, co do tego nie zamierzam zaprzeczać, ale ubożuchno, skromnuchno, nie jest przystojnie u jakiejś szwaczki, mizerioki...

Zuzia czuła się temi słowami nieco obrażona. Wydawało się jej, że jej małe mieszkanko jest czystym komfortu i dobrego smaku, i nie spodziewała się tak surowej krytyki.

Oś słowa do słowa, wskazując różne braki w garderobie Zuzi, zdołała ją hrabina przekonać, iż powinna sobie coś kupić. Na raty, broń Boże, za gotówkę. Ona, hrabina, pomoże jej poręczyć za nią. Rozwijała tak kuszące mizanie, że Zuzia uległa.

Jaka pani jest dobra — zawołała z wdzięcznością, całując pończoski szanownej kobiety, która tak bezinteresownie pragnęła jej dobra.

— Niech pani mi nie dziękuję... To ja powinnam deklorować Bogu, że mogę się na coś przysiąc pani — mówiła z rozradowaniem. Ale nie trąćmy czasu... Niech się pani przedko przebrać, widać, świeża ko-

szulka i pończoszki, i pojeżdżysz zaraz do magazynu, gdzie od razu kupimy wszystko co potrzeba.

— Jakto, już teraz zaraz?

— A na co mamy czekać? Czy nie będzie pani przyjemnie, że już dziś wieczorem będzie się pani mogła ubrać w nową suknię i kapelusz, i pójść do kina czy kawiaru.

— Dobrze, przejdź więc do tamtego pokoju i zaraz się przebrać.

Wyszły wkrótce z domu i taksówka pojechała po zakupy. Odwiedziły kilka wielkich magazynów i Zuzia przekonała się, że przyjacielka jej była wszędzie dobrze znana i witana, jak stara, ceniona klientka.

Futur fokowe, kostium wiosenny, dwie suknie wieczorowe, trzy kapelusze, dwie pary pantofelek, stos precyzyjnie bieżny... — ta ilość zakupów i wymieniane w każdym magazynie ceny wprost przerażały Zuzię, lecz niechęć próbowała pocichu protestować, pani hrabina zmuszała ją do mizerii wy-mownym uśmiechem i łagodnym ruchem ręki...

— Ile wynosi rachunek? — przyczem notowała sobie wymieni one sumę w kalendarzyku, poczem dowiedziała: — Proszę przysłać jutro między 10-tą a 11-tą rano inkasenta do mnie do domu.

I wychodząc odprowadzane uklonami całego personelu, a chłopcy układali w taksówce wciąż rosnące stosy paczek.

Mającą, szarym taksówką przed sklepem...

tytoniowym, skąd wróciła po chwili, niosąc kilka weksli.

— Zajmijmy się teraz u pani w domu wypisaniem tych głupich weksli i sprawa załatwiona, — mówiła wesoło, sadząc się z powrotem w samochód.

— Pani hrabino, a jaka jest ogólna suma, za którą kupiłyśmy? — zapytała Zuzia z lekce.

— Eeee... głustwo, moje dziecko... Wszystkiego jakieś pięć tysięcy z czemś, niema się nad czem zastanawiać...

— Pół tysiąca... — powtórzyła z przerażeniem. — Moje dziecko, jest to suma, którą pani spłaci, sama nie wiedząc jak i kiedy, niech mi pani wierzy... — tłumaczyła z łagodnym uśmiechem.

I tak się też stało. Zuzia ani wiedziała, kiedy spłaciła swój dług na wieczorach i nocach, spędzonych w apartamentach hrabiny.

Teraz, po roku była już zrezygnowana. Powrotu z tej drogi nie było. A zresztą... Czy warto wracać z salonu do dawnego pokoju, gdzie na „czwartak”...

Zostala i zapomniela o dawnych trudach. Zrozumiała, że to ma być teren jej życia i chciała się w tem życiu jaknajwygodniej urządzić. Marysia była dla niej niebezpieczną rywalką. Marysia była dla niej drugą ofiarą hrabiny. Obie też hrabiny przyużyły z niepokojem, obie stwierdziły, że jest śliczna.

(D. c. d.)

Genjusz pożyczania pieniędzy

Drobnymi sumami „pożyczył” około miliona

Thilo Karol von Stechow, pan na dobrach Stechow-Kotzen, właściciel zamku Friesack, był swojego rodzaju genjuszem.

W ciągu kilkudziesięciu lat swe go życia „pożyczył” sobie od przyjaciół, znajomych, a nawet od całkiem obcych ludzi sumy sięgające przeszło miliona marek. Kiedy przed kilkoma dniami aresztowano go po raz pierwszy w życiu w jego berlińskim mieszkaniu za oszustwa i najrozsądniejsze „kawaty”, po wędrował wraz z nim w mury wieżenne istnienie zajmujący rozdział z sensacyjnej, a chwilami humorystycznej powieści.

Von Stechow był niegdyś adiutantem wielkiego księcia Saskiego. Wielki książę miał do eleganckiego i pełnego wdzięku porucznika taką słabość że pożyczał mu poprostu bez miary: na weksle, na kwity, na wiarę, na słowo honoru, jak się dało.

Gdy v. Stechow brnął już w długach po uszy, ożenił się z bogatą hrabianką Margrit v. Bredow i wziął za nią w posagu zamek Friesack.

Olimpijczyk w kabarecie



Mistrz olimpijski na 100 i 200 metrów Eddie Tolan, murzyn, który został skreślony z listy sportowców — amatorów i występował obecnie jako tancerz w kabarecie.

Ciotki do wynajęcia

Oryginalne biuro dla turystów

Ciotki, które połączyły się w spółkę z ogr. odp., obraly sobie prawne miejsce zamieszkania w Londynie S. W. 192 Sloane Street. Spółka ta posiada filje swoje w Paryżu, Brukseli, Madrycie, Florencji Angielska oficjalna jej nazwa brzmi: „Universal Aunts Limited”. Spółka powyższa postawiła sobie jako cel dostarczanie podróżującym po świecie turystom opiekuńczych ciotek. Nie każdy turysta z Chicago, udający się do Flo-

rencji np. może sobie pozwolić na zabranie ze sobą autentycznej ciotki w tak daleką podróż. Natomiast spółka „Uniwersalne ciotki” nie za wodzi: nigdy. Przedsiębiorstwo dysponuje tylko fachowo wykształconymi ciotkami: umiają one odpowiedzieć na wszystkie pytania, spełnić wszystkie życzenia. Referencyj i wskazówek udziela kszężna Norfolk oraz cały sztab sekretarek przy zarządzie spółki.

RADJO WARSZAWSKIE

11.58: Sygnał czasu. Hymn z Kra-kowa.
12.10: Płyty.
12.25: Wiadomości wojenne i strze-łeczne. 13.35: Słuchowisko dla młó-dzieży.
16: Płyty. 16.40: Odczyt „Przechadz-ka po Warszawie z przed 25-ciu wie-ków”.
17: Audycja dla chorych. 17.40: Odc-zyt „Dwie rocznice techniczne”.
18: Muzyka lekka.

19.20: „Wiadomości ogólnokrajowe”.
19.30: W rubryce „Na wiadomości”.
20: Artykuły i opisy w wyk. V. Wein-banga. 20.25: „Pielęgniarska Polska ca-ła” — wiadomości z medycyny swoj-skich.
22.05: Koncert Chopinowski. 22.40: Fejleton „Halo, tu mówi ziemla!!!”.
23: Płyty. 23.30: Audycja polarna. 23.50: Przeniesienie nacz. dyr. P. R. o. Z. Chmura.
24: Bizis zezera oraz płyty. 24.15: Audycja kabaretowa.

Święto farmaceutów w Warszawie



Z okazji 60-lecia istnienia Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego odbyło się onegdaj w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Na zlocie uczestniczył zjazd Tow. po opuszczeniu świątyni: 1) dyr. Tow. Ubezpieczeń „Farmakon” p. Wincenty Borelszen. 2) prezes warszawskiego Tow. Farmaceutycznego 3) naczelny aptekarz wojsk polskich p. Krupski. 4) prezes Polskiego Powsz. Tow. Farmaceutycznego Stanisław Maciejowski i inni.

Gdy miłość jest szaleństwem..

70-letnia miliardarka i tancerz z Chile

— Luiz Baeze! — wołał sado-wo wywołal donośnym głosem to egzotykiem brzmiące w sędzie francuskim nazwisko.

Młody brunet o ognistych o-czach, ubrany w nieposzlakowanej

elegancji garnitur, nerwowym ru-chem poprawił sobie krawat.

Tu, w tym sędzie w Monaco ma-ja się rozstrzygnąć dość ważne dla niego sprawy: czy otrzyma spa-dek wysokości... 40 milionów fran-ków, przekazany mu w testamen-cie przez zmarłą, niedawno 73-letnią Luise Baole.

— Wiek?

— 31 lat?

— Zawód?

— Tancerz w barze.

Historia owego zapisu jest istot-nie niezwykła. By ją w całej pełni zrozumieć, trzeba się najpierw cofnąć o ćwierć wieku.

Wtedy to przed laty 25-ciu osie-dził się we Francji, obrawszy sobie za stałe miejsce pobytu słoneczną Riwierę Roger de Roy były sekre-tarz miliardera Vanderbilta, czło-wiek posiadający ogromny majątek osobisty.

W Monte Carlo poznał 46-letnią Luizę Baole i zamieszkał z nią ra-zem w willi, która swym przepychem zdumiewała nawet przyzwy-czajonych do przesadnego zbytku bywalców Monte.

W roku 1926 de Roy, będąc już staruszką i czując zbliżającą się śmierć postanowił poślubić swą 46-letnią przyjaciółkę. Ale śmierć przyszła, zanim ten zamiar zrealizował. Zdażył, tylko, zapi-sać przyjaciółce całą swój majątek.

Pani Luiza pozostała nadal pania Baole ale z majątkiem 50 milionów franków.

I nagle, w trybie jej życia i w usposobieniu zaszła radykalna zmiana. Ta 69-letnia kobieta, któ-ra dotychczas wiodła spokojne zamknięte życie w samotnej willi, zaczęła bywać w lokalach Nicel Monte Carlo i Paryża i pełnymi garściami wyrzucać odziedziczone pieniądze.

Pewnego wieczora w jednym z barów Monte Carlo zwróciła u-wagę na pięknego smagłego tan-cerza.

— Kto to taki?

— To miejscowy tancerz, przy-jechał z Chile, nazywa się Luiz Baeze.

Stara pani zapłonęła jedną w swoim rodzaju miłością siedem-dziesięcioletniej kobiecie do niekie-go tancerza. Zaczęła obywatelką go podarunkami, rozpoczęła nawet pertraktacje o kupno willi dla uko-chanego. W czasie tych starań do-wiedziała się zakochana staruszka, że „jej Luiz” ma młodą przyja-ciółkę. Zrobiła mu, więc, pięknieją awanturę po której młodzieniec opuścił Monte Carlo. Wtedy pani Baole wpadła w rozpacz i zaczęła go szukać przez całą sfere wy-szukujących ją prywatnych detek-tywów.

Tymczasem, w te afere wdała się rodzina pani Baole, która słusz-nie obawiała się, że oszalała z mi-łości stara kobieta wyznaczy

chłopca z Chile jako swego spad-koobiercę. Luiz znalazł się w Pary-żu, pogodził się ze swą wiekową przyjaćciółką i wrócił do Monte Carlo. Rodzina pani Baole zaczęła przeciw niemu kampanię ale on bez najmniejszego trudu wyszedł z niej zwycięsko. Wyłamał się sta-ruście, że rodzina tylko czyha na jej spadek i że nawet mogą ją otruci.

Uwierzyła i zerwała z całym światem z wyjątkiem Luiza. Gdy w parę miesięcy potem umarła, ca-ły olbrzymi wielomilionowy mają-tek zapisała ukochanemu.

I oto w sędzie w Monaco rozgry-wa się sprawa pomiędzy Luizem a rodziną zmarłej, która wysuwa ar-gumenty że Luiza Baole nie była przy zdrowych zmysłach, zapisu-jąc majątek tancerzowi.

— O ile miłość jest szaleństwem, — zauważył filozoficznie na roz-prawie młody Luiz, poprawiając z nonszalanca swój nieco zbyt jaskrawy krawat na nieskazitelnej koszuli.

Wyuczasy aktora filmowego



Słynny komik filmowy Harold Lloyd wraz z rodziną przebywa w uzdrowi-sku szwajcarskim St. Moritz. z za-pałem oddając się ulubionemu spor-towi — narciarstwu.

Po eksmisji



Od kilku dni obok schroniska miejskiego w stolicy koczują na dworze rodzi-na bezdomnych Garlickich. Na zdjęciu Garlicka przy rzeczach, ustawio-nych pod murem w oczekiwaniu na prz wdział w schronisku dla bezdomnych.

Tragedja dziewczynki

Od miłości do śmierci..

Czternastoletnia wiedeńska Berta Eibl miała wielką tajemnicę, zarówno przed rodzicami jak przed rodzeń-stwem. Bała się wymówek ojca i matki, kpiniek braci i sióstr, bała się złych leżyków sąsiadek. Wiek mi-lczała.

A tajemnicą jej był młody, przy-stojny student Fryderyk Martisch. Berta miała dopiero 14 lat, a mimo to, student kochał się w niej. I to gwałtownie. Bagał, by została jego żoną, a gdy mu odpowiedziała, że jest zbyt młoda na to, by się zarażać, zaczął grozić.

Berta wciąż nie nie mówiła w do-mu, ale zaczęła unikać swego Fryde-ryka. Bała się jego pogróżek, choć nie brała ich na serio.

Pewnego dnia student zrobił jej gwałtowną scenę, ale potem pogo-

dził się wśród łez i uśmiechów i Berta obiecała, że dzień przed wzię-ją pojedzie z Fryderykiem samochodem za miasto.

Tak się stało. Ale gdy auto zna-lazło się za miastem, student wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do dziewczyny.

W szale bezrozumnej miłości uwa-żał, że dziewczyna powinna być albo jego, albo niczyją.

Zabił ją, a potem sam miał pozba-wić się życia. Zbrałko mu odwagi. Zgłosił się do policji i wyznał wszy-sko.

Wiedeń jest pod ciężkim wraże-niem tej okropnej zbrodni.

O miłości i nieszczęściach dwójka młodych nie wiedzieli ani jej, ani jego rodzice.

Stołeczna młgwa sądowa

Rodzinne ciepło

Do czego prowadzi tęsknota

Mieszkanie zdobyć jest teraz podob-no o wiele łatwiej niż żywą gosówkę. To też p. Teofil Gryziak z wielką chęcią spełnił za 600 złotych swój jednopokojowy lokal.

Mieble dawniej już zabrał mu Urząd skarbowy, uczciwie podzieliwszy się nim z magistratem i 3-ma komornikami.

To też wolny od przeprowadzko-nych kłopotów p. Teofil zapakował do walizki najpotrzebniejsze drobiazgi i udal się na miasto w poszukiwaniu nowego locum.

Ze jednak jest to czynność dość u-cieżliwa, stróżyną obywatel wyładował po dwu godzinach w barze „Londyńskim”.

Zaprosił do towarzystwa spotkanych przy bucie dwu panów oraz prze-miętego kelnera pana Zdzisła.

Czas płynął rozkosznie, gdy nagle jeden z nowokreowanych przyjaciół p. Teofila zaproponował zmianę lo-kału.

Towarzystwo udalo się dorożką do baru Wiedeńskiego na ul. Trebacka. — Stęskniony.. jestem za odrobina rodzinnego ciepła! ..Domu, psia kre-w, własnego mieszkania.. pragnę! — zajął się łzami p. Gryziak, na widok restau-racyjnej sali.

— To.. może weźmiemy gabinet? — Dobrze.. rrrrrz gabinet.. tylko żeby był

suchy i słoneczny..

bo mam reumatyzm..

Zyczeniu temu stało się zadość. Przyjaciele ulokowali się wkrótce w wytwornym gabinecie z pianiną i landszaftami z życia myśliwskiego.

— Tak tu jakos nieprzytulnie.. ob-co.. i smutno.. trzeba by ten pokój trochę umieblować.

Wiadoma rzecz, że nie nie znaczą-ce napozór mile, własne drobiazgi tu i tam postawione zmieniają lokal do niepoznanego.

Te też p. Teofil przy pomocy przy-

jaćciół zajął się przetworzeniem sady-wnego gabinetu w zamieszkałą sędzi-bę. Wydobyl z walizki budzik, dwa ko-lonierzyki, ślubny frak, doniczkę z kak-tusem,

wędzony boczek, 7 skarpetek (jedna nie miała pary) kalendarek terminowy, 2 poduszki i grupę familijną w mahoniowych ra-mach.

Przyjaciele żwawo się uwinęli i kie-dy weszli kelnerzy z zakąskami, zdziwili z wrażenia. Gabinetu nie było. Było prawdziwe mieszkanie i to dawno niesprzątane.

Ponieważ jednak dom bez kobiety nie jest domem w pełnym tego słowa znaczeniu, p. Teofil wydal odpowiednie rozkazy i wkrótce wśród meczyzyn zjawilo się pięknie i suto malowane bóstwo.

— Zajmij się kochanie.. gospodar-stwem.. a ja tymczasem

pójdę po gości.. — rzekł p. Teofil do dziewczyny i wyszedł na ulicę, powróciwszy zresztą wkrótce z 2 dorożkami.

Szybko przelamano pierwsze lody, zabawa była szampańska.

rozpruto obydwie poduszki i zbito familijny widoczek.

Kiedy przyszło do płacenia rachun-ku, p. Teofil uregulował go co do grosza, ale oświadczył, że zginiło mu 200 złotych, przyczem rzucił pode-żnienie na pana Zdzisła i jednego z dwu najwcześniej poznanych kom-batantów.

Tym sposobem sprawa trafiła do 12 oddziału sądu grodzkiego.

Kiedy wyszły na jaw szczegóły szalonej nocy oskarżycielowi publicznie-mu opadły ręce. Oświadczył wręcz, że zrzeka się oskarżenia, gdyż nie-wiadomo, kto wziął pieniądze i czy p. Teofil był owej nocy mocny w ra-chunkach.

W tych warunkach oczywiście wy-rok musiał być uniewinniający.

Co wróżą gwiazdy na dzień 31 grudnia?

Sylwester zapowiada się bardzo interesująco



Prognostyka ta nie odnosi się jednakże do samego dnia, który gorzej się przedstawia. Specjalnie zaś kolo 12-ej mogą nas do-tyknąć jakiegoś kło-tów, trudności spo-wodowane przez inne osoby, zwłaszcza starsze, lub cieszące się autorytetem. To też południe przyniesie trochę de-presji, niezadowolonia, kłopotów z pa-pierami, korespondencją, pośredni-ctwem i wskutek tego będzie się prze-jawiać większa podejrzliwość i skłon-ność dopatrywania się wszędzie cech ujemnych. Nie należy się jednakże pod-dawać niepokojowi i pesymizmowi, któ-re mogą się jeszcze zamazać kolo godz. 13-ej.

Później bowiem, mimo drobne niepo-kójce kolo godz. 16-ej nastąpi silna zmia-na na lepsze. Specjalnie kolo godz. 20 sytuacja ulegnie poprawie, otworzą się

jakieś nieoczekiwane możliwości, któ-re przyniosą nam niespodziewane ko-rzyści, zyski lub spotkania, nowe związki albo oryginalne przygody i wydarzenia. Zatem po godz. 20-ej sytuacja będzie się przedstawiać coraz bardziej interesująca, a później kolo północy — zaznacza się silne dodatnie wpływy Neptuna, który jest patronem wzruszeń, odurzeń, nastrojów niezwy-klonych i przeżyć ekstatycznych. Razem on także wszelkimi upojeniami oraz płynami — od wody do alkoholu wła-czywie. Dodatnie połączenie Neptuna ze słońcem, wyrażającym radość życia — obiecuje w tych kierunkach wielką eka-pansję, uwięziona powodem. Jaki widzimy zatem Sylwester będzie wo-łody i przyjemny.

Dziecko dziś urodzone — wrażliwe, czułe, — okaże również dużo prakty-czności i zdolności do interesów. Po-wożenie może osiągnąć w związku z radem, kinem, lotnictwem lub mary-narką.

Raj łyżwiarzy



Trwające od swiat leżące mrozy sprzyjały dzisiejszej i wczoraj zabawie na lodzie. Na zdjęciu „pistolety”, wykonywany przez amatorów mroźowej rozryw-ki na jednej ze śluzawek.

Pomnik, który będzie uczył myśleć o państwie

Knyszyn pragnie uczcić rocznicę zgonu Zygmunta Augusta

Przypadając w 1932 roku 360 rocznicę śmierci Zygmunta Augusta, pragnął Knyszyn uczcić przez wystawienie skromnego pomnika, który miał być świadectwem naszej ciągłości historycznej, między dawnymi, a młodszymi laty. Bo też nie tylko w naszej przeszłości, ale w dziejach innych narodów nie znajdziemy piękniejszej chwili, niż chwila połączenia się dobrowolnego dwóch krajów w jedno państwo na zasadzie: wolni z wolnymi, równi z równymi. Ów właśnie moment historyczny oraz fakt, że twórca Unji — tu, w umiłowanym przez siebie Knyszynie, gdzie rozmyślał nad realizacją wiekopomnego dzieła — życia dokonał, natchnął mieszkańców Knyszyna myślenie o uczczeniu 360-letniej rocznicy zgonu ostatniego z Jagiellonów, uczczenia jego wielkiej idei.

W tym celu zawiązał się komitet budowy pomnika. Inicjatorem tej myśli jest Knyszynskie Koło Młodzieży, jedna z najczynniejszych organizacji na terenie Knyszyna. Koło Młodzieży drogą urządzania imprez i t. d. przyczyniło się też wale nie do zebrania potrzebnych na ten cel funduszy. Również członkowie innych organizacji jak Strzelca, Straży Ogniowej — zaofiarowali swoje usługi (robocizna, zwózka kamieni). Starosta pow. p. inż. St. Michałowicz przyjął protektorat nad budową pomnika.

Na wiosnę r. 1932 komitet przesłał do starostwa projekt pomnika w 2 egz. Nie jest winą komitetu, że nie mógł w tym roku rozpocząć prac około budowy pomnika. Można mieć jednak nadzieję, że w r. 1933 odbędzie się w Knyszynie piękna uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci króla, który w tak

cudowny sposób rozwiązał kwestię współzycia i współpracy dwu narodów dla potęgi państwa.

Zamiast życzeń noworocznych

Zamiast życzeń noworocznych wpłacili do administracji „Dziennika Białostockiego”: p. Witold Andrzejkowicz, naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego, — 10 zł. na komitet powiatowy L. O. P. P.; p. Jan Borowicz, dyrektor „Polminu”, — 10 zł. na bezrobotnych; państwo Wędlewscy z Walit — 5 zł. na Polski Biały Krzyż; p. Władysław Kucharski — 3 zł. na bezrobotn.

Z komitetu „Dni Chopinowskich”

W poniedziałek, 2 stycznia, o godz. 19 odbędzie się w magistracie posiedzenie komitetu wykonawczego „Dni Chopinowskich”. Będzie ono miało charakter sprawozdawczy. Opracowany zostanie ponadto program pracy na rok 1933.

Czynności Banku Polskiego w dniu dzisiejszym

Ze względu na roczne zamknięcie bilansu nie będą dziś załatwiane w oddziale białostockim Banku Polskiego następujące sprawy: depozytów, pożyczek terminowych, dyskonta weksli, wydawania weksli przed terminem płatności.

Chrześniak

p. Prezydenta Rzplitej

Zamieszkałym w Osowcu małżonkom Cymochowiczom urodził się dziewiąty syn. Ojciec chłopca zwrócił się do p. Prezydenta Rzplitej z gorącą prośbą, aby zechciał być ojcem chrzestnym nowonarodzonego.

W tych dniach p. Prezydent nadesłał Cymochowiczom książeczkę oszczędnościową na imię nowego Obywatela Rzeczypospolitej i z 50-złotowym wkładem oraz swoją fotografię z dedykacją.

Kurs dla przodowników narciarskich

W drugiej połowie stycznia 1933 r. zostaje uruchomiony w Wilnie kurs dla przodowników narciarskich. Kluby sportowe i stowarzyszenia kobiece mogą zgłaszać kandydatki na kurs do komendy P. W. na m. Białystok, ul. Warszawska 2, w terminie do dnia 12 stycznia 1933 r.

Warunki przyjęcia: umiejętność jazdy na nartach, dobry stan zdrowia i usprawnienie fizyczne, wykształcenie minimum 7 klas szkoły powszechnej, ukończonych 18 lat, własny sprzęt, ubranie narciarskie i złożenie deklaracji w komendzie P. W.

Pomnik taki będzie nie tylko dokumentem historycznym, świadczącym o przywiązaniu ludności do pamięci wielkiej przeszłości, o pielęgnowaniu przez współczesność wzniosłych idei; pomnik taki będzie — poprzez swe wartości wychowawcze — budził w młodych pokoleniach kult dla rzeczy wielkich, będzie uczył myśleć o państwie.

Znów unieruchomienie czterech warsztatów pracy

Liczba bezrobotnych wzrasta

W ciągu dwu ostatnich dni unieruchomiono cztery zakłady pracy: garbarnię Izaaka Prusańskiego (Poleska 12), zatrudniającą 16 robotników, kaflarnię Stan. Daniluka (Wiatrakowa 8) — 12 osób, wykończalnię sukna Filipa i Zylberblata (Sto-Jańska 13) — 54 robotników i drugą zmianę przedziałni w fabryce sukna Sokola i Zylberfeniga (Warszawska 72) — 100 osób. W ten

sposób liczba bezrobotnych w Białymstoku wzrosła w ciągu bież. tygodnia o 833 osoby. Zaznaczyć należy, że zwolnieni z drugiej zmiany w fabryce sukna Sokola i Zylberfeniga robotnicy nie są uprawnieni do korzystania z zasiłków z funduszu bezrobocia, nie przeprowadzili bowiem oni przepisanych 26 tygodni, a tylko 22 tygodnie.

Straż ochotnicza w Grodnie sparaliżowana

Na wypadek pożaru musi szukać szoferów

W niebywalej sytuacji znalazła się ochotnicza straż ognia w Grodnie, w położeniu, które grozi miastu i okolicy poważnym niebezpieczeństwem na wypadek pożaru. Uchwalając swój budżet na rok 1932/33, straż brała pod uwagę sub-

wencję miasta w wysokości 4 tys. zł. Kwota ta — po ostatecznym ustaleniu cyfr budżetu miasta — została zredukowana do 1.600 zł. W ten sposób straż zabrakło środków na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb, a po wyczerpaniu funduszy zde-

cydowano się na krok, który niemal całkowicie unieruchamia straż. Oto zwolniono szoferów, obsługujących tabor przeciwpożarowy.

Wytworzył się stan anormalny: do pożarów na mieście straż wyruszać będzie jedynie na żądanie władz bezpieczeństwa, przyczem z braku stałej obsługi wóz nie bierze na siebie odpowiedzialności za szybkie przybycie na miejsce pożarów, gdyż do wyjazdów wypadnie angażować każdorazowo przygodnych szoferów. A jeśli szofera pod ręką nie będzie? Wszak pożar będzie się wówczas rozszerzał bez żadnej przeszkody. Dodać należy, że na teren powiatu straż wogóle wyjeżdżać nie będzie.

Oto następstwa niewłaściwie prowadzonej polityki budżetowej.

Zyczenia noworoczne

Z okazji Nowego Roku składa wszystkim klubom sportowym życzenia.

Komendant okr. ośrodka W. F. wraz Kadra.

Gdzie się dziś bawi Białystok

Kto chce spędzić dzisiejszy wieczór sylwestrowy w wykwintnym środowisku, w atmosferze beztroskiej i pełnej szampańskiego humoru zabawy — uda się do „Resursu Obywatelskiego” na urządzane przez Zw. Pracy Obyw. Kobiety powitanie Nowego Roku. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Niemniej huczna „Noc Sylwestrowa”, uroczona całym szeregiem pierwszorzędnych atrakcji, zapowiada się w bogato udekorowanych salach restauracji „Ritz”.

W sali T-wa Linas-Hacedek przy ul. Różańskiej Nr. 3 odbędzie się dziś wielka zabawa sylwestrowa, urządzona staraniem Związku Rezerwistów. Początek zabawy o godz. 21. Bufet na miejscu obficie zapotrzebowany. Do tańca przygrywać będzie koncertowa orkiestra 42 p. p.

Powiatowe koło Zw. Inwalidów Wojen. R. P. organizuje wieczór sylwestrowy w obszernej sali teatru „Palace”, przygotowując moc niespodzianek, a m. in. rewję — z udziałem artystów scen warszawskich — p. t. „Witajmy Rok 1933”. Do tańców przygrywać będzie orkiestra pod batutą p. Berzowskiego. Sala ładnie przystrojona. Niskie ceny biletów wstępu umożliwią każdemu wzięcie udziału w zabawie.

Białostocki oddział Legii Inwalidów Wojsk Polskich urządza doroczną zabawę sylwestrową, połączoną z u-

Wojsko wydatnie wspomaga bezrobotnych

Pod przewodnictwem p. Kamińskiego odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej wojewódzkiego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym. Ze sprawozdania, złożonego przez por. Michałickiego, wynika, że wojsko w dalszym ciągu wspomaga wydatnie bezrobotnych. Korpusy oficerski i podoficerski 10 p. ul. podwoły swe stałe dobrowolne składki. Wojsko urządziło również choinkę dla dzieci bezrobotnych, przyczem rozdano paczki żywnościowe. Ponadto T-wo „Rodzina Wojskowa” obdarzyło dzieci odzieżą.

Sekcja propagandowa zorganizowała już przemówienia i wyświetlanie klisz propagandowych w kinoteatrach oraz przygotowuje szereg dalszych imprez.

Ceny zboża

Na tutejszym rynku zbożowym notowano wczoraj następujące ceny: pszenica 23—25 zł., jęczmień, żyto i owies — 14—15 zł.; wszystko za 100 klgr. w hurcie loco Białystok.

Śmiertelne poparzenie

Na ogrzewającej się nad rozżarzoną węglami w kuchni 6-letniej córce gospodarza Józefa Milewskiego (wieś Saniegm. Kolaki) zapaliło się ubranie. Z powodu chwilowej nieobecności domowników nikt nie pośpieszył z pomocą nieszcześliwej, zamieniając się ona wkrótce w wyjący z bólu, tarzający się konwulsyjnie po podłodze, płonący kłębek. Dziewczynka odniosła śmiertelne poparzenia i tegoż dnia wieczorem wśród strasznych męczarni zakończyła życie.

20 proc. oszczędności w budżecie Białegostoku

Na pierwszej konferencji w sprawie preliminarza budżetowego m. Białegostoku na r. 1933/34 załatwiono sprawy gospodarcze i administracyjne. Oszczędności po stronie wydatków wyniosły 20 proc. Na następnej konferencji zostaną załatwione pozostałe działy oraz preliminarz, jako całość.

Z WASILKOWA

W Wasilkowie urządzono o-negdaj — dzięki subsydjum starostwa powiatowego i ofiarom miejscowego społeczeństwa — choinkę dla 200 dzieci najbiedniejszych rodziców.

Obecny na uroczystości p. starosta inż. Michałowicz omówił z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa sprawę rozbudowy posiadającej zbyt szczypliwy lokal szkoły powszechnej oraz kwestię urzędzenia świetlicy dla organizacji społecznych, przyrzekając swą pomoc.

Pozycyki: 430, 620, 810, 10

DZIS WIELKA PREMIERA

Ceny od 80 gr. Dzieci 49 gr.

Revelacja rzeczy niewidzialnych i niesłychanych

W kinie APOLLO

KRAJ największych bestyj i najmniejszych ludzi



Ukazuje nowo odkryty szczep czarnoskórych LILIPUTÓW SIEDLIKA GORYLI i cały zwierzynek stref podzwrotnikowych

PIERWSZY dźwięk zrealizowany w sercu dżungli afrykańskiej przez małżonków H. i S. JONSONÓW Hyper egzotyczny film „FOX-A”

Goryle Nosorożce Hipopotamy Krokodyle Flamingi Zyraby Szakale i Słonie

Tylko o g. 12 i 2 p.

APOLLO Rasputin

Ceny od 49 gr.

ZAWIADOMIENIE

Podaje do publicznej wiadomości, że p. Antoni Rzekowski, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 99, przestał być przedstawicielem firmy „Julian Zieliński” Oddział na Kresy” z siedzibą w Białymstoku. Nadmieniam, że przedstawicielstwo Stołecznego Zakładu Oszczęd. Pożyczk. i Budowl. „Wzajemność” p. A. Rzekowski posiadał na własne imię, a nie na oddział na Kresy firmy mojej.

Julian Zieliński Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Warszawa, ul. Chmielna 89.

KORZYSTNE PRZEDSTAWICIELSTWO

General Motors posiada Szereg Wolnych Przedstawicielstw W WIEKSZYCH MIASTACH POLSKI, jak: Lwów, Kraków, Lublin, Częstochowa, Białystok, — na samochody marki Chevrolet, Buick, G. M. C. Ciężarówki, Opel, Vauxhall i t. p. i poszukuje odpowiednich przedstawicieli, zdolnych do prowadzenia tego rodzaju interesu, lub kupców, którzyby wprowadzili do swego interesu dodatkową sprzedaż samochodów powyższych marek.

Podania kupców posiadających odpowiednie środki, należy kierować pod adresem: General Motors, Kopenhaga — Danja, podając dokładne dane o stanie swego przedsiębiorstwa i wysokości kapitału, który gotowi są inwestować w tego rodzaju przedstawicielstwo.

Dr. med. JAKÓB WILEŃSKI Choroby dzieci i wewnętrzne Przyjmuje od 12—2 i 4—6 ej Sienkiewicza 5, tel. 3-72 lub 81.

Dr. M. Kanel Choroby wewnętrzne, skórne i narządów. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8 Kobiety od godz. 4—5 p.p. ul. Sienkiewicza 27 (partia) tel. 5-90.

KOBIECE CHOROBY I AKUSZERJA Poradnia dla ciężarnych Porada 3 zł. LEZNIKA — Mazowiecka 5. Tel. 1-38. Telef. do nagłych wezwań 7-88.

„MODERN” Poc. 5 Ceny od 49 gr.

KSIEŻNA ŁOWICKA w roli głównej JADWIGA SMOSARSKA

Dr. A. ADAMOWICZ Choroby, skórne, weneryczne, płonące (żółta) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. GURWICZA BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (dawnej Lipowej) Tel. 5-40, od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wiecz.

„OLLA” NIE PRZERWATYWI — lecz wyraźnie PRZERWATYWI „OLLA” winien Pan żądać, rzekomo zaś również dobre naśladowstwa, jak najjaśniejszej odróżnić. Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA” i tą marką

Ogłoszenia drobne Fortepian „Schredera” koncertowy, krzyżowy okazynie sprzedam. Wiadomość: ul. Bełma 11/1 u gospodarza. Popierajcie P. G. H.